

Sygn. akt II AKa 373/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Skorupka
Sędziowie:	SSA Robert Wróblewski (spr.) SSA Wiesław Pędziwiatr
Protokolant:	Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2014 r.

sprawy **H. W.**

oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 31 § 2 kk. i art. 207 § 1 k.k. w związku z art. 31 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 17 września 2014 r. sygn. akt III K 151/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. K. 600 zł, podwyższone o 138 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu H. W. w postępowaniu odwoławczym, a nadto 150 zł tytułem wydatków związanych z przejazdem obrońcy na rozprawę odwoławczą,

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając wydatki związane z postępowaniem odwoławczym na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

H. W. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 4 maja 2013r. w G., w mieszkaniu przy ulicy (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia B. G., zadał mu uderzenia nożem w klatkę piersiową, powodując m. in. powstanie obrażeń serca oraz krwotok wewnętrzny, na skutek czego nastąpił zgon B. G., przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach ograniczonej poczytalności w rozumieniu 31§2kk,

to jest o przestępstwo z art.148 § 1 kk w zw. z art.31 § 2 kk ,

II. w okresie od 12 sierpnia 2008r. do 4 maja 2013r. w G. w mieszkaniu przy ulicy (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad osobą nieporadną ze względu na jej stan fizyczny tj. Z. P. w ten sposób, że wielokrotnie wulgarnie wyzywał pokrzywdzonego, stosował przemoc fizyczną w postaci szarpania oraz zadawania uderzeń pięściami w głowę, zmuszał do spożywania alkoholu, przy czym czynu tego dopuścił się działając w warunkach ograniczonej poczytalności w rozumieniu art.31 § 2 kk,

to jest o przestępstwo z art.207 § 1 kk w zw. z art.31 § 2 kk

Sąd Okręgowy w Legnicy, wyrokiem z dnia 17 września 2014 roku (sygnatura akt III K 151/13), rozstrzygnął:

I. uznał oskarżonego H. W. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku i za to na podstawie art.148 § 1 kk w zw. z art.31 § 2 kk wymierzył mu karę 9(dziewięciu) lat pozbawienia wolności,

II. uniewinnił oskarżonego H. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku,

III. na podstawie art.63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 4 maja 2013r. do dnia 17 września 2014r. ,

IV. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych,

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw.Z. K. kwotę 1380 złotych plus 23% tytułem podatku VAT za nieopłaconą obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

Z wyrokiem tym nie pogodził się oskarżony H. W., w którego imieniu apelację wniósł obrońca. Obrońca zaskarżył wyrok w części, tj. w zakresie pkt I i III części rozstrzygającej i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie:

- art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, oparcie orzeczenia na rozbieżnych i pełnych sprzeczności dowodach, w szczególności zeznaniach świadka Z. P., z jednoczesnym pominięciem okoliczności i dowodów przemawiających na korzyść oskarżonego H. W., bez należytego uzasadnienia takiego stanowiska, a także brak rozważenia całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej;

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na jego treść, w szczególności przez błędne ustalenie roli oskarżonego H. W. w inkryminowanym zdarzeniu i nietrafną ocenę jego zamiaru, co polegało na dowolnym, a także nie znajdującym podstawy w zgromadzonym materiale dowodowym ustaleniu, że:

- oskarżony H. W. dopuścił się zarzucanego mu czynu;

- oskarżony obejmował swym zamiarem możliwość spowodowania zgonu B. G..

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego H. W. od stawianego mu zarzutu;

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego H. W. jest niezasadna.

I

W apelacji postawiono **zarzut obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. (punkt 1 apelacji).**

Zarzut ten jest chybiony z następujących powodów.

Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanego czynu, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonego H. W..

W szczególności Sąd meriti przesłuchał w toku rozprawy oskarżonego, w zakresie w jakim zdecydował się on na złożenie wypowiedzi przed Sądem, odczytując w pozostałym zakresie wcześniej składane przez niego wyjaśnienia. W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań. Z uwagą i niezbędną szczegółowością Sąd uwzględnił także złożone w tej sprawie, i dla niej przydatne, opinie biegłych.

W tej sprawie miała także znaczenie bezpośredniość postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia.

To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżonego wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. To właśnie ten bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi stwarzał właściwe warunki dla oceny wiarygodności składanych przez nich wyjaśnień i zeznań.

W wyczerpującym uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym starannie i z dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonywający oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które Sąd włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.); a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnątrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolnoodwoławczej.

Zarzut przy tym obrazy przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego

rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, sąd odwoławczy - jak wyżej wskazano - nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Wbrew temu co wynika z apelacji dowody, które podlegały weryfikacji Sądu Okręgowego, ocenione zostały zgodnie z regułami swobody określonymi w art. 7 k.p.k., a swoje w tym względzie stanowisko Sąd ten w sposób należyty umotywował w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie daje podstaw do apriorycznego preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich i to według klucza najkorzystniejszego dla oskarżonego. Mając na uwadze zasady prawa dowodowego o wartości dowodowej nie decyduje to czy poszczególne dowody są korzystne albo niekorzystne dla oskarżonego, ale treść każdego z dowodów konfrontowana z innymi dowodami. Istotne także jest, by - tak jak w przedmiotowej sprawie uczynił to Sąd Okręgowy - stanowisko takie zostało należycie i przekonująco uzasadnione, a ocena ta była wszechstronna i wnikliwa. Słusznie więc, bo zgodnie z tymi zasadami, postąpił Sąd Okręgowy, kiedy preferencjom tym nie uległ.

Odmierna ocena dowodów, korzystna dla oskarżonego, jest naturalnie prawem obrońcy. Nie wynika z niej jednak samo przez się, by ocena dokonana w sprawie przez Sąd Okręgowy charakteryzowała się dowolnością.

Równość wobec prawa, stanowiąca podstawę wszelkiej sprawiedliwości, wymaga, aby zasady postępowania dowodowego były stosowane bez względu na to kto in concreto na tym korzysta a kto traci. Nie ma więc w polskim prawie dowodowym takiej reguły, która nadawałaby pierwszeństwo dowodom korzystnym dla oskarżonego przed dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść, tak jak i nie ma reguły o przeciwstawnej wymowie.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem wnikliwie analizował wszystkie wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadków i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Zasada in dubio pro reo, zawarta w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., której obrazę zarzuca skarżący, nie jest naruszona, jeżeli sąd - tak jak w tej sprawie Sąd Okręgowy - ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na jego niekorzyść, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć.

Nie można także zasadnie stawiać zarzutu obrazę art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy

wątpliwości takie powinien był powziąć (tak Sąd Najwyższy w niepublikowanym postanowieniu z dnia 13 maja 2002 roku, V KKN 90/01).

W wypadku zatem, gdy pewne ustalenia faktyczne (tak, jak w tej sprawie) zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen, a tego w apelacji nie wykazano.

II

W apelacji postawiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (punkt 2).

Zarzut ten jest chybiony.

Błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznamości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 k.p.k.), na przykład: błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd.

W orzecznictwie trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: "gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania", nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 9/1995, poz. 84), przy czym jest to aktualne jedynie przy zarzucie błędu o charakterze "dowolności". Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, jak zasadnie się wskazuje, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58). Natomiast zarzut błędu w ustaleniach o charakterze "braku" wiąże się ze wskazaniem nowych faktów lub dowodów (zob. art. 427 § 3 k.p.k.).

Tym samym zarzut taki może okazać się trafnym tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienie przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu - tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.). W sytuacji, w której takowych uchybień on nie wykazuje, poprzestając na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się (na ogół) z wymogami tegoż art. 410 k.p.k., nie sposób uznać, że rzeczywiście Sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia.

Po przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej należy stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób poprawny zgromadził materiał dowodowy, dokonał prawdziwych ustaleń faktycznych, a także wyprowadził słuszne wnioski co do winy oskarżonego.

Apelujący stawia tezę, która – w jego przekonaniu – ma uzasadniać zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku. Opiera się ona na założeniu, że to oskarżony H. W., nieprzyznający się do sprawstwa, wyjaśnił prawdę, natomiast zeznania świadka Z. P. nie są wiarygodne.

Tym samym obrońca ponownie forsuje stanowisko jakie w swoich wyjaśnieniach zajął oskarżony. Z całą stanowczością trzeba podkreślić – dowodów i wersji, których treść była Sądowi Okręgowemu doskonale znana i została przez ten Sąd szczegółowo rozważona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (strony 8-12).

Na tym przede wszystkim gruncie skarżący wyraża przekonanie, że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne nie dawały podstawy do przyjęcia, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu.

W związku z tak sporządzonym zarzutem i takim jak wyżej scharakteryzowano jego uzasadnieniem, merytoryczne odniesienie się do jego słuszności lub błędności nie jest możliwe. Wymagałoby to bowiem powtórzenia całego toku rozumowania Sądu pierwszej instancji, przeprowadzenia powtórnie analizy dowodów, odtworzenia podstaw dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, czyli powtórzenia postępowania rozpoznawczego z tą różnicą, że dokonanego nie w oparciu o bezpośrednią realizację dowodów, lecz wyłącznie w oparciu o dowody z zawartych w aktach sprawy dokumentów. Takie wszakże przedsięwzięcie byłoby oczywiście sprzeczne z funkcją kontrolną sądu odwoławczego, która z racji samej swej istoty nie może polegać na powtórzeniu czynności kontrolowanych.

Wystarczy zatem powiedzieć, że Sąd Okręgowy – wbrew temu co wynika z apelacji – trafnie wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione albo nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Wszelkie wątpliwości jakie wysunięto w apelacji zostały właśnie tam rozwiane.

Rzeczywiście Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne przede wszystkim na podstawie zeznań Z. P.. Nie może to jednak dziwić z uwagi na okoliczności towarzyszące czynowi przypisanemu oskarżonemu w zaskarżonym wyroku. Po prostu przestępstwo to zostało popełnione w mieszkaniu, w którym znajdował się tylko Z. P., pokrzywdzony B. G. i oskarżony.

Wbrew temu, co wynika z apelacji nie jest też tak, że Sąd Okręgowy bezkrytycznie zaufał zeznaniom Z. P.. Otóż oceniając wiarygodność tych zeznań oraz sprzecznych z nimi wyjaśnień oskarżonego, Sąd Okręgowy odwołał się do niekwestionowanej przecież opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, a w szczególności do wniosków zawartych w dostarczonej opinii (karta 536 akt).

Na tej przede wszystkim podstawie Sąd Okręgowy doszedł do przekonania (strony 10 i 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), że wyjaśnienia oskarżonego – co do przebiegu najistotniejszych w tej sprawie zdarzeń – są niewiarygodne, natomiast na wiarę w tym względzie zasługują wyłącznie zeznania Z. P..

Otóż z opinii dostarczonej przez biegłą dr n. med. J. S. jednoznacznie wynika, że wersja przedstawiona przez oskarżonego (powstanie rany na skutek upadku pokrzywdzonego na leżącego i trzymającego nóż w prawej ręce oskarżonego) jest wykluczona. Rana stwierdzona u pokrzywdzonego powstała natomiast na skutek jednokrotnego, czynnego zadania ciosu poprzez rękę osoby trzeciej w kierunku z dołu ku górze i nieco przyśrodkowo względem ciała pokrzywdzonego (karta 536 akt).

Sąd Okręgowy miał także na uwadze i to, że Z. P. ma znaczną wadę wzroku. Okoliczność tę szeroko rozważono (strona 9 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Tam też Sąd Okręgowy sformułował trafne wnioski tego dotyczące, a w szczególności, że wada wzroku Z. P. nie dyskwalifikuje jego zeznań.

III

O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o postaci tego zamiaru można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu.

In concreto o zamiarze bezpośrednim zabójstwa, z jakim działał oskarżony, świadczą: okoliczności zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie ciosu, siła, z jaką oskarżony go zadał, zatem uzewnętrznione przejawy zachowania

się oskarżonego, które pozwalają, w sytuacji gdy nie wyraził on swojego zamiaru, sformułować konieczny wniosek o takiej właśnie jego postaci.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że działanie oskarżonego nie było działaniem z premedytacją i że nie było działaniem zaplanowanym. Zamiar oskarżonego był zamiarem nagłym. Zważywszy na zachowanie się względem Z. P., trzeba wskazać, że oskarżony ma jednak skłonność do zachowań gwałtownych, impulsywnych. Zamiar nagły rodzi się nieoczekiwanie pod wpływem impulsu, a cechuje się powstaniem pod wpływem niespodziewanej podnieci i choć sprawca ogarnia swoją świadomością przestępne działanie, to nie rozważa szczegółów swojego czynu. Zamiar nagły przyjmuje się, gdy sprawca działał bez rozważenia okoliczności zachowania, to jest bez typowego procesu walki motywów.

IV

Czyn przypisany oskarżonemu został prawidłowo opisany i zakwalifikowany.

Z pewnością **kara wymierzona oskarżonemu** za przypisane mu przestępstwo do łagodnych nie należy. Jednakże – w świetle okoliczności zasadnie dostrzeżonych przez Sąd Okręgowy i właściwie ocenionych (strona 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), w szczególności tych obciążających oskarżonego – jest to kara zasłużona i sprawiedliwa.

O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić w sytuacji, gdy sąd wymierzając karę (a tak właśnie jest w tej sprawie), uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone w rozmiarach nie dających się utrzymać w kontekście wymagań wynikających z ustawowych dyrektyw determinujących wymiar kary określonych w art. 53 k.k.

V

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu przed Sądem Apelacyjnym rozstrzygnięto w myśl zasady wyrażonej w art. 29 ustawy – Prawo o adwokaturze.

Oskarżonego zwolniono od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym wobec ustalenia, że byłby to dla niego nadmierny ciężar finansowy. Podstawę prawną tego rozstrzygnięcia stanowi art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.